

## Protokół nr 47/2017 z posiedzenia Komisji Rewizyjnej w dniu 11 sierpnia 2017 r.

Posiedzenie o godz. 8.00 otworzył Przewodniczący Komisji Rewizyjnej radny Roman Bańczyk. W posiedzeniu uczestniczyli wszyscy członkowie Komisji, zgodnie z załączoną listą obecności (zał. nr 1). Posiedzenie odbyło się w budynku Starostwa Powiatowego.

Przewodniczący Komisji powitał zebranych i przedstawił n/w porządek posiedzenia Komisji Rewizyjnej Rady Powiatu Pszczyńskiego w dniu 11 sierpnia 2017r :

1. Otwarcie posiedzenia i powitanie zebranych.
2. Przedstawienie porządku obrad.
3. Przyjęcie protokołu z poprzedniego posiedzenia.
4. Analiza skargi p. \_\_\_\_\_ na działalność Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Pszczynie, wysłuchanie skarżącego.
5. Sprawy bieżące.
6. Zakończenie posiedzenia.

**Ad. 2.** Przedstawiony porządek obrad został jednogłośnie przyjęty, nie wniesiono żadnych uwag (zał. nr 2)

**Ad. 3.** Komisja jednogłośnie, przy 5 głosach za przyjęła treść protokołu z poprzedniego posiedzenia Komisji Rewizyjnej nr 46 z dnia 29 czerwca 2017r.

**Ad. 4.** Komisja Rewizyjna omawiała treść skargi p. \_\_\_\_\_ na działalność Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Pszczynie i nieudzielenie informacji o swoim dziecku przez dyr. Maryłę Cygan. Na posiedzenie stawił się skarżący p. \_\_\_\_\_, którego poinformowano że przebieg komisji będzie nagrywany dyktafonem do celów sporządzenia protokołu z Komisji. W posiedzeniu Komisji uczestniczył także radca prawny Starostwa mec. Andrzej Koczar. Przewodniczący Komisji przedstawił członków Komisji po czym w sprawie złożonej skargi poprosił p. \_\_\_\_\_ o przedstawienie swojego stanowiska. Pan \_\_\_\_\_ powiedział – No wiec jestem ojcem dwojga dzieci, \_\_\_\_\_ lat \_\_\_\_\_ i \_\_\_\_\_ lat Obydwoje dzieci mieszkają w \_\_\_\_\_ od 2013 roku. Z matką nie żyję razem, jesteśmy po rozwodzie i niestety mam z nią bardzo duże kłopoty na terenie właśnie Pszczyny,

co do tej kwestii, co do informacji o moich dzieciach. Poradnia to nie jest pierwsza instytucja gdzie spotykam się gdzie robią mi kłopoty. Z natury tego, że nie chce mi żadna instytucja udzielać informacji o moich dzieciach. Wiem kto za tym stoi. Odpowiednie dokumenty – w moich oczach to nie jest nic innego jak nacisk na te instytucje, aby nie podawać im żadnych informacji o tych dzieciakach – przedkłada matka dzieci, gdzie to gdy chodzi o Publiczne Przedszkole nr ( w ) czy do szkoły do której chodzi, do której teraz będzie chodziła. Po prostu wszędzie jest ten odpowiedni nacisk, a z racji tego , są tutaj, jakby to powiedzieć, mamy do czynienia z przepisami niemieckimi, z przepisami polskimi a i też niestety to nie jest bez przyczyny – naciski matki i jej jak to się mówi szerokich pleców w Pszczynie. Więc sytuacja jest jaka jest, więc po prostu za każdym razem się muszę zgłaszać do instytucji które są nadrzędne aby te informacje o moich dzieciach, naszych dzieciach, dostać. No i tak samo z Poradnią Psychologiczno-Pedagogicznej w Pszczynie. Matka dzieci została – nie wiem jak daleko Komisja chce abym wszedł do merytorycznej tej sprawy – jest tak że : Sąd Rejonowy w Pszczynie postanowieniem z zeszłego roku ( ) umożliwił mi kontakty z dziećmi. Już wcześniej miałem ale teraz mam inne – w sobotę i niedzielę co dwa tygodnie, mniej więcej co drugi tydzień w miesiącu, bo są problemy z matką. Więc to też zostało potwierdzone przez Sąd Okręgowy w Katowicach, ja się odwołałem od tego. I jest jeszcze drugie postanowienie Sądu Rejonowego w Pszczynie, gdzie matka dzieci za swoją postawę została ukarana karą grzywny w wysokości bodajże 350zł za każde niewykonanie kontaktów. Jest też także inna rzecz, która jest ważna w tej kwestii, to jest – opinia biegłych sądowych dziecięcych z Sądu Okręgowego w Katowicach – z wniosku SO przeprowadzona w zeszłym roku, gdzie jest jednoznacznie napisane jak matka dziecka nastawia te dzieciaki przeciwko mnie. Może tyle co do historii. No i z racji tego że matka dzieci pracuje w a jej siostra pracuje w innym dosyć dobrej instytucji, więc odpowiednie naciski w przedszkolu i szkole doprowadziły do tego że w przedszkolu nie chciano mi dawać informacji o dzieciach. W szkole odcięto mnie od dzienniczka elektronicznego, więc musiałem dać wnioski do Katowic do Kuratora Oświaty, który się tą sprawą zajął. W obydwu miejscach przyznano mi rację, że mam prawo do kontaktów z dziećmi, mam prawo do informacji o dzieciach, tak. Pani dyrektor ze szkoły przyznała mi potem dostęp do dzienniczka elektronicznego, w przedszkolu dostawałem informacje, oczywiście w taki sposób żeby im tam nie przeszkadzać, bo też mają inne obowiązki. No i historia się powtarza, to samo jest w Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej. Nie wiem jakie informacje Komisja ma ? Czy to są informacje z tych rzeczy co są czy też były już jakieś kontakty z p. Dyrektorem ?

R. Bańczyk, R. Wróbel – najpierw chcemy Pana wysłuchać a potem wysłuchamy Panią Dyrektora.

: Więc jest tak że już się nie raz w poradni spotkałem p. Dyrektora Cygana i panią prowadzącą – p. Wojciechowską, gdyż Sąd Rejonowy w swoim postanowieniu o kontaktach ze mną (utrzymanym przez Sąd Okręgowy) postanowił aby zobowiązać matkę dzieci – p. – kiedyś się nazywała . Aby chodziła do poradni z dzieckiem do psychologa, żeby jego nastawienie co do mojej osoby po prostu zmienić gdyż ...

R. Wróbel : Pan złożył do Sądu wniosek ?

: Ja złożyłem do Sądu wniosek o moje kontakty. W tych kontaktach, nieprawdaż, sąd dał wniosek do SO do sądowych specjalistów, aby sporządzić opinię o naszej rodzinie. Opinię sporządzono : ... We wnioskach tej opinii, żeby nie mówić coś nie tak – stwierdzono na stronie 20 – „stwierdza się że małoletnia jest nastawiana negatywnie wobec osoby ojca przez osoby z najbliższego otoczenia w tym matkę. Co do o którego tu się rozchodzi - małoletni nie tylko nie został ochroniony przed treściami absolutnie nieprzeznaczonymi dla jego wiedzy ale na skutek podejmowanym przez matkę działań, utrwała ona u dziecka negatywny obraz ojca oraz rodzica zagrażającego. Chłopiec relacjonuje obraz ojca jako osoby chorej psychicznie.

Po prostu z powodu tego, tej opinii sąd nakazał matce w tym postanowieniu z ; które zostało potwierdzone postanowieniem przez SO w Katowicach z tego roku. Zobowiązał też do uczestnictwa w podjęciu terapii psychologicznej z małoletnim w celu odbudowy poczucia bezpieczeństwa małoletniego i jego relacjach z ojcem i tak dalej.

R. Bańczyk: Ja Panu przerwę bo to są rzeczy które niekoniecznie nas interesują.

Mec A. Koczar: Ta Komisja zebrała się by wyjaśnić skargę a szczegóły dobrze że Pan opowiada ale niewiele wnoszą. Komisja pracuje społecznie, członkowie są z całego powiatu i muszą opierać się na dokumentach. Komisja ma rozstrzygnąć kwestię że ktoś panu odmówił wydania dokumentów i skargi.

: Ale to jest podstawa dlaczego jest w tej poradni, a nieprawdaż co do tej sprawy.

Mec A. Koczar: My tu rostrzygamy czy jakiś inny organ wydał Panu zezwolenie a dla czego Panu odmówiono.

: Ja mam wszystkie dokumenty, cokolwiek chcecie dostać. Nawet Poradnia...

M. Kanafek-Lewandowska: Pan nie jest pozbawiony praw rodzicielskich ani ograniczony w prawach ?

: Tu się rozchodzi – ja wiem w jakim kierunku chce iść – rozchodzi się o to że w Niemczech zostało matce przekazane prawo do decydowania w ważnych sprawach dzieci. Rozchodzi się o to że w Niemczech matka powiedziała że i tak pojedzie do Polski. Więc sąd w takich przypadkach, gdzie rodzice żyją w dużej odległości, po prostu rozstrzyga w tej kwestii, tak aby w sytuacjach nagłych – dziecko idzie do szpitala, jest chore. I w Polsce nie ma żadnego postanowienia sądu, które by mnie czegoś pozbawiało. W Niemczech postanowieniem sądu niemieckiego władza rodzicielska została przekazana matce. Ale i tutaj na tym matka bazuje, że brakuje wiedzy w polskich instytucjach. Matka bazuje na tym że jak przekazano jej możliwość decydowania w ważnych sprawach dziecka, to ona może o wszystkim decydować.

M. Kanafek-Lewandowska: Ale nie zawsze tak jest.

: Proszę Panią, ale sąd może też inaczej podjąć nawet jeśli jest duża odległość pomiędzy jedną a drugą stroną, jednym rodzicem a drugim rodzicem. Sąd może podjąć, że musicie się rodzice dogadać i koniec. I tak jest w wielu przypadkach.

R. Wróbel: Matka ma prawa a Pan nie jest ich pozbawiony.

.: W Niemczech jest tak. Jak się przekazuje władzę rodzicielską jednemu rodzicowi, to z jednej strony, można powiedzieć że się pozbawia władzy jednego rodzica, ale tak nie jest, gdyż rozchodzi się o informację o dzieciach. A niemieckie sądy jednoznacznie idą w tym kierunku – jeżeli jest taka sytuacja że dziecko żyje w jednym miejscu z rodzicem a inny rodzic jest w drugim miejscu i jest duża różnica, i jeden rodzic tak a nie inaczej reaguje na drugiego – w tym wypadku żeby się stracił z życia dzieci – wtedy rodzic ma w dalszym ciągu prawo do informacji z innych źródeł

R. Wróbel: Pan podał sprawę do polskiego sądu. Sąd orzekł że mają panu udostępnić informacje ?

.: Nie sąd. Kurator Oświaty. Chodziło o szkołę i przedszkole.

Z. Grygier: Dla mnie to nie jest jednoznaczne. W skardze przytoczył Pan odpowiedź kuratorium a ta wcale nie jest wykładnią – kurator pisze że wskazane byłoby aby szkoła ustaliła zasady współpracy pozyskiwania informacji, zgodnych z postanowieniami sądu i nie zakłócało pracy szkoły. Kuratorium jak gdyby wypowiedziało oczywistą rzecz. Jak się dogadacie to możecie ..

.: Nie, nie, nie. Kuratorium dało odpowiedź i ja zaraz zgłosiłem się do pani Dyrektor szkoły i ona mi zaraz udostępniła dostęp do dzienniczka elektronicznego. Mi też powiedziała że mam prawo do tego żebym dzwonił do szkoły i się informowałem bezpośrednio u wychowawców dzieci.

R. Bańczyk: Patrząc na odpowiedź odmowną z poradni udzieloną przez p. Dyrektora i tu na podstawie posiadanych postanowień sądowych jest ona wydana. Oddajmy głos radcy prawnemu.

Mec A. Koczar: Proszę Pana, w posiadanych przez poradnię dokumentach nie wiem czy będzie rozstrzygnięcie sądowe ...

: Będzie bo matka je wszędzie przedkłada. Ja to mogę dać, nie ma sprawy

Mec A. Koczar: Może być wyrok oryginalny niemiecki tj, w języku niemieckim.

: Bo jak mam niemiecki i polski.

- Ustalono przesłanie dokumentów zeskanowanych na adres mailowy starostwa – Biura Rady.

Mec A. Koczar: Problem leży w czym. Znajdujemy się w takiej strefie, połączenia dwóch stref prawnych. I tutaj krzyżuje się prawo prywatne z prawem międzynarodowym. Musimy się dowiedzieć które przepisy zastosować. Musimy mając dokumenty ustalić w kwestii formalnej procedury. Coś Pan ma dostać, coś Pan ma zrobić. Musimy rozstrzygnąć nie spór merytoryczny czy Pan ma dostać te dzieci czy nie tylko czy ktoś ma Panu tej informacji udzielić czy nie. W tym momencie my musimy przeanalizować sobie te rozstrzygnięcia sądowe. Musimy wiedzieć jak jest z Pana prawami do dzieci. Jak jest z decydowaniem w poszczególnych kwestiach wobec dzieci. My chcemy to ocenić. Jeżeli Pan nam to dostarczy to będzie szybciej. Ja myślę że komisja ma już ogląd na sprawę. Wysłuchamy teraz Panią Cygan, przeanalizujemy dokumentację. Czy pan często jest w Polsce ?

: Dosty często gdyż mam spotkania z dziećmi. Ja bym chciał jeszcze powiedzieć jedno..

Mec A. Koczar: Ja jeszcze skończę żeby pan nie miał wrażenia, że ktoś Pana lekceważy, albo że my jesteśmy jakoś nastawieni. W składzie Komisji są osoby spoza Pszczyny, z całego powiatu. Więc jakiegoś specjalnego powiązania niech się Pan nie dopatruje. Natomiast problem nie jest taki błahy jak się wydaje. I wydaje mi się że ja bym chciał wyjść od źródła, tego rozstrzygnięcia sądu niemieckiego – co tam jest napisane.

: Już teraz powiem. Nie ma w żadnym rozstrzygnięciu niemieckim, bo w Polsce władza rodzicielska nie została mi odebrana.

Mec A. Koczar: Możemy zapytać naszego sądy o opinię.

: Do sądu rejonowego jeśli się zwrócicie jest wasze prawo, nie ma sprawy. Sąd wam tego nie robi, gdyż do SR w Pszczynie się zwracało przedszkole, się zwracała szkoła. I sąd powiedział – nie nasze postanowienie, nie my wydajemy interpretację. Procedura (w powiecie) co do kroków jest może trochę inna, ale ja już po prostu te kroki, które zostały przez kuratorium podjęte, przez oświatę w Katowicach, przez przedszkole, przez szkołę znam

i dlatego chciałbym już powiedzieć tyle co np. z opieką. Jest przy Ministerstwie Sprawiedliwości Departament Współpracy Międzynarodowej i Praw Człowieka który zajmuje się też problemami – tam jest oddział co do władzy rodzicielskiej i co do tych kwestii, co do spraw rodzinnych. Oni też niestety nie mają możliwości interpretacji prawa innego. Przedszkole się tam też zwróciło. Też niestety dostali negatywną odpowiedź, że niestety my interpretować tych postanowień sądów niemieckich nie możemy. Gdzie tu leży wg mnie, ja nie jestem żadnym prawnikiem, cały problem. Problem leży w tym że mamy do czynienia z przepisami niemieckimi bo w Niemczech zostało wydane postanowienie Sądu Rejonowego w Munster, które mówi o przekazaniu władzy rodzicielskiej matce. Ale w tym postanowieniu nie ma żadnego odnotowania co do mojego prawa do informacji. I teraz jest ten problem.

R. Wróbel : Matka interpretuje to postanowienie że Pan został pozbawiony władzy ...

: To jest co innego. Matka dała, przepisy polskie a niemieckie mówią trochę inaczej, do niemieckiego sądu wnioski o określenie czy ja zostałem pozbawiony czy ograniczony. Niemiecki sąd tą interpretację zrobił i napisał że faktycznie ja zostałem pozbawiony. Ale w dalszym ciągu nic nie pisze o prawie do informacji do dzieci. I tu jesteśmy na tej fazie, że ponieważ w polskim prawie pozbawienie równoznaczne jest z nieinformowaniem, więc matka dzieci bazuje na tym. A w Niemczech nie potwierdza się tego co jest oczywiste. I w niemieckich przepisach bodajże BGB 1600 któryśś pisze że ten rodzic z którym dzieci nie żyją, ma prawo do informacji o swoich dzieciach a w połączeniu z tymi przypadkami, gdzie jest odległość pomiędzy jednym rodzicem a drugim bardzo daleka. Można się zapytać co tam sływać. Ale gdy drugi rodzic robi wszystko by pierwszego rodzica wyrzucić z życia tych dzieci, to wtedy sądy mówią że wręcz przeciwnie, aby drugi rodzic miał to prawo aby w jakichś sposób utrzymać, nie te bezpośrednie kontakty z dziećmi. Bo u mnie już jest tak że matka tak dzieci nastawia przeciwko mnie że ja przyjeżdżam do Polski i całuję klamki, a dzieci mówią że nie chcą iść do mnie. Bo tak są nastawione przeciwko mnie. Dlatego te 350 czy 400zł kary za to żeby tak dalej nie robić. Więc aby ten ojciec jakoś miał jeszcze jakąś tą możliwość informacji o tych dzieciach.

R. Wróbel: Pan złożył skargę na dyr. Cygan że nie chcieli Panu pisemnie napisać na Pana pytania..

.: Ja te odpowiedzi mam. Bo ja od p. Wojciechowskiej – to jest ta Pani prowadząca w przychodni – która nawet nie wie, ja te odpowiedzi mam. Bo p. Wojciechowska wszystko powiedziała.

M. Kanafek-Lewandowska: Pani Wojciechowska odpowiedziała na Pana pytania?

Tak, telefonicznie mi odpowiedziała. I na wszystko zaprzeczyła...Pani Wojciechowska prowadzi grupę do której chodzi i matka wypowiedziała się przed sądem że dziecko jest apatyczne, schizofreniczne...

M. Kanafek-Lewandowska: I posiniaczone...

W tej kwestii się nie wypowiedzieli bo ta, to bardzo fajna kwestia jest, że się rozchodzi o .... To było , bardzo dobra sprawa. Przy tym kontakcie z dziećmi był ten czas gdy miałem mieć kontakty z dziećmi w obecności kuratora w pierwszej fazie. Niestety Pani nie opuściła spotkania i za każdym razem były nieprawdaz kłótnie, gdyż miała opuścić a była to pierwsza faza bo w drugiej miałem być sam z dziećmi, bez kuratora i matki. Już tylko raz w co druga sobotę, teraz już w sobotę i niedzielę. Matka nie opuściła drugiej fazy widzenia i ja próbowałem jak wyszła po prostu dzieci złapać. Złapałem i z tego powodu, tak sobie wyobrażam. Pani kurator napisała żadnych takich rzeczy nie było żebym ja osiniaczał dzieci. Bo jakby coś takiego było to kurator sądowa by to napisała. A matka, z racji tego że chce się mnie pozbyć dała sprawę do prokuratury. Ale tu się nie rozchodzi o tą rzecz. O te inne wypowiedzi matki, które tutaj zacytowałem. Proszę Państwa mi się rozchodzi o to co napisałem w mailu do Pani dyr. Cygan i z tego zacytuję: syn jest apatyczny, syn jest nerwowy, dochodzi do nocnego moczenia, koszmarów nocnych, reakcji agresywnych między dziećmi. Wczoraj otrzymałem skierowanie do psychiatry gdzie skierował mnie psycholog. Okazało się że dzieci maja zaburzenia. Trzeba usunąć bodźce wywołujące sytuację. Syn ma objawy schizofreniczne, syn jest napięty, nerwowy, powie wszystko co chce itd., itd. I na te rzeczy ja zadzwoniłem – gdyż to matka zeznała przed sadem – i co do tych wypowiedzi, zadałem bezpośrednio p. Wojciechowskiej pytania: czy syn jest schizofreniczny?, czy p. psychplog dała przekaz do psychiatry, czy dziecko jest pomiędzy innymi agresywne itd. Na wszystkie pytania p. psycholog Wojciechowska odpowiedziała mi „nie”. Jeżeli komisja chce – ta rozmowa jest nagrana.

R. Bańczyk: Naszym pytaniem jest czy udzielając odpowiedzi na miejscu Pani Cygan musiałbym mieć podstawę prawną by Panu udzielić informacji. Jako pomijam, bo mam trochę doświadczeń, ale ochrona danych osobowych. Pytanie czy p. Cygan miała prawo panu tych informacji udzielić. Bo tutaj pisze w odpowiedzi iż na podstawie posiadanych postanowień dot. opieki i wykonywania władzy rodzicielskiej wzg. małoletniego

nie możemy Panu udzielić informacji na te pytania. Mówimy o tym postanowieniu. Musimy bazować na dokumentach. Rola naszej komisji jest taka że mamy analizować akty prawne.

.: Więc w takim razie. Nie wiem czy Pani Cygan przekazała komisji te odpowiedzi...Nie. Więc może przeczytam z postanowień kuratorium oświaty, które powołuje się na

R. Wróbel : Przedstawił Pan to dyr. Cygan ?

.: Tak. Obydwa dostała.(mailem przesłane) Wręcz Pani Cygan mi powiedziała że jeżeli Pan coś takiego ma o udostępnieniu informacji, to proszę nam to przesłać, to my nie będziemy mówić nie. Ja to przesłałem p. Cygan mailem 12.07.2017, przesłałem potwierdzenie z kuratorium mojego prawa do informacji do [redacted] w przedszkolu i przesłałem pismo z [redacted] kuratorium w Katowicach (delegatura Bielsko –Biała) potwierdzenie z kuratorium mojego prawa do informacji o [redacted] w szkole. To przesłałem 12.07.2017.

R. Wróbel : Rozumiem że zależało Panu żeby [redacted] lipca przedstawić te dokumenty w sadzie ?

.: Tak. Gdyż, proszę Państwa pewnie zaraz usłyszę argument że sądy są niezawisłe. Ja mam inne zdanie. Przepraszam ale nie w moich oczach. To jest moje odczucie. Więc co p. cygan powiedziała. Pani Cygan powiedziała że gdy sąd nas wezwie jako świadków to p. Wojciechowska będzie zeznawała, odpowie na wszystkie pytania. No a ja niestety już trochę na tym świecie żyję i trochę już tych spraw w Polsce miałem przed SR i moje wnioski co do takich rzeczy jak wezwanie świadka by zeznawała ta czy ta osoba są oddalane a wnioski od matki są przyjmowane. Jest to w Państwa oczach tylko stwierdzenie, ja to mogę potwierdzić protokołami ale to by za długo poszło. Ale niestety tak jest. Więc propozycja p. Cygan co do tego aby zwrócić się do sądu i wtedy sąd może jako świadków zaważać jest bardzo dobrą propozycją, bo do zrobienia ale dla mnie tylko teoretyczną bo wiem jak sąd na to reaguje.

R. Wróbel : Co proponowała oddać do sądu p. Cygan ?

.: Pani Cygan proponowała aby zwrócić się do sądu w tej sprawie którą chce przedstawić żeby sąd zaważwał p. Wojciechowską która prowadzi syna. A ja bym wtedy zadał jej te pytania. Ale moje wnioski w innych sprawach...

Z. Grygier: Czy Pan złożył ten wniosek w tej sprawie ?

: W tej sprawie jeszcze nie.

Z. Grygier: A zamierza Pan złożyć ten wniosek w tej sprawie ?

.: Proszę Pana tak. Tak jak mówię moje wnioski by zwrócić się do różnych instytucji o akta, przesłuchać te i te osoby są oddalane z uzasadnieniem – to tylko przedłuża sprawę. Ja dzwoniąc do p. Wojciechowskiej zadawałem takie pytania : czy syn jest apatyczny? Nie. Czy syn jest nerwowy. Na tych spotkaniach które są nie jest nerwowy. Nocne moczenie – nie mogłem zadać pytania gdyż nocne moczenie jest ewentualnie w domu, jednak w to wątpię .



Czy syn ma jakieś reakcje agresywne między dziećmi – powiedziała absolutnie nie. Czy Pani dawała skierowanie do psychiatry – żadnego skierowania żeśmy nie dawali. Czy ma jakiegokolwiek zaburzenia psychiczne – nie widzę żadnych zaburzeń itd., itd. Dlatego wiem z kim mam do czynienia. Matka dzieci już w przeszłości próbowała się mnie poprzez prokuraturę pozbyć. Przyjeżdżałem do polski do dzieci i byłem zamykany, wypuszczany dopiero na drugi dzień, jak mi się już moje kontakty z dziećmi skończyły. W piątek byłem w Polsce przychodzili do mojej siostry brali mnie, posadzili na dołku w Bielsku-Białej. Trzymali tak długo aż do soboty. Do 12 miałem mieć spotkania. O 13 mnie wypuszczali. Co z tego że dałem do SR o niezgodne z prawem zatrzymanie. SR przyznał mi rację, dostałem odszkodowanie. Co z tego jak to co przeżyłem na dołku ma wpływ na moja psychikę. Dwa razy się tak działo. Sad Apelacyjny w Katowicach powiedział że tak jak prokuratura z e mną postępuje to niemożliwe.

R. Wróbel : Pan z żona jak dawno jest rozwiedziony?

Rozeszliśmy się 2011-12 a wyjechała do Polski październik 2013 czyli 4 lata.

R. Wróbel : Pan spotyka się przez ten czas z dziećmi systematycznie?

: Jest postanowienie SR o zagrożeniu matce kara 350zł za unikanie kontaktów z dziećmi. To postanowienie mam. No niestety matka dzieci bardzo dobrze manipuluje instytucjami w Polsce a sąd bardziej wierzy wypowiedziom matki aniżeli moim.

R. Wróbel : Ma Pan jakieś alimenty zasądzone, łoży pan na dzieci?

: Mam alimenty zasądzone. Z tego powodu. Jak się Pan pyta to odpowiem. Mam alimenty na dwoje dzieci. Z racji tego że przez zamykanie przez prokuraturę i przez to że matka nie zgodziła się na zmianę moich kontaktów – miałem w soboty od 9 kontakty – więc musiałem wyjeżdżać już w piątki. Mój pracodawca myślał że to szybko zmienię. Matka dzieci się nie zgodziła, dopiero sąd po paru miesiącach to zmienił. Pracodawca się wkurzył, pracę straciłem a z drugiej strony jestem na rehabilitacji medycznej. Z powodu tego jak mnie prokuratura potraktowała mam duże problemy zdrowotne. Mam nadzieję że moja rehabilitacja wnet się skończy. Matce dzieci załatwiłem zasiłek rodzinny, którego matka twierdzi że nie dostaje z Niemiec – 382 euro na 2 dzieci to jest prawie 1600zł. Dlatego mam jeszcze dzisiaj termin w sądzie okręgowym w Katowicach, przeglądanie akt u prezesa. Matka bardzo cwanie wszystko robi. Przed SR nie przedstawiła żadnych dokumentów że ona z Niemiec żadnego zasiłku nie dostaje a mnie Niemiecka Kasa Rodzinna Saksonii poświadczyła że wypłacają. Jest ochrona danych osobowych więc nie mogą mi wystawić kto z imienia i nazwiska pobiera zasiłek – tylko neutralne zaświadczenie, że osoba która jest upoważniona do pobierania zasiłku dostaje na miesiąc.

R. Bańczyk : To sprawa sądu żeby wystąpił...

: I tu wracamy do sprawy. Ja zwróciłem się do sądu żeby wystąpił do Kasy Rodzinnej Saksonii o przesłanie akt stamtąd. Każdy mój wniosek jest oddalany.

R. Wróbel : Zasiłek to wiemy. A ze swojej strony coś pan płaci ?

: To jest wobec niemieckiego prawa które ma tu zastosowanie. Połowa zasiłku rodzinnego Kindegeld należy się ojcu i ja ta całą rzecz przekazuję matce. To matka otrzymuje, ja tej połówki nie chcę. Matka dostaje 1600zł . Ja się tego nie zrzekłem ja to w Niemczech załatwiłem.

R. Wróbel: Oprócz tego zasiłku państwowego nie płaci Pan nic ?

: Nie płace nic gdyż przyjazdy do Polski mnie tak zzerają, te przyjazdy.. Na przykład taka rzecz. Matka teraz żeby dostać tam jakiś dokument że niby nie dostaje tego Kindergeldu, więc napisała do Kasy Rodzinnej że nie pracuje. Styczeń, luty, marzec nie pracuje. Kasa Rodzinna napisała że w tych miesiącach gdy matka z własnej winy nie pracowała nie będzie wypłacać. Ja sobie moje akta przejrzałem. Stwierdziłem że matka pracowała w tych miesiącach a dzwoniąc do Kasy Rodzinnej dowiedziałem się że matka żadnych dowodów że nie przepracowała ich nie przedstawiła. Już się od tego odwołała.

M. Kanafek-Lewandowska: jak wyglądał Pana kontakt z dyr. Cygan w poradni ?

: Ja w poradni byłem kilka razy. Sąd rejonowy postanowieniem z zobowiązał matkę do chodzenia z do poradni. Matka się od tego odwołała do SO w Katowicach, który oddalił apelację i postanowienie jest prawomocne. Od tego czasu matka jest zobowiązana do chodzenia z do tej poradni i co miesiąc, dawać sprawozdania z tej instytucji. Z racji tego że przeglądałem akta, zobaczyłem gdzie chodzi więc zwróciłem się do Poradni i byłem tam 2 razy na pewno o ile nie więcej. Za każdym razem mi tam trochę mówiono. Rozmawiałem z p. Cygan i p. Wojciechowska. Pani Wojciechowska była najpierw z dystansem. W tej rozmowie telefonicznej z p. Wojciechowską udzieliła mi odpowiedzi na każde pytanie wręcz była taka ... no nie podobało jej się że takie zarzuty robię, że ma takie objawy. Powiedziałem że to nie są żadne moje zarzuty – to jest to co matka powiedziała.

R. Wróbel: Jak na to zareagowała?

: Że ona takich rzeczy absolutnie nie widzi u . Z jednej strony ja oczekiwałem czegoś takiego, gdyż znam jak matka przeciwko mnie postępuje.

M. Kanafek-Lewandowska: Wcześniej Pan miał informacje. I co się stało od tego momentu do teraz?

: Chciałem ta informacje na piśmie. Ustnie miałem informacje, choć nie zawsze. W szkole np. na samym początku też miałem dojście do dzienniczka elektronicznego. Dopiero jak matka się o tym dowiedziała – kategorycznie powiedziała – nie macie prawa. Z tymi samymi dokumentami lata – w przedszkolu, szkole i teraz poradni. Więc odcięto mnie. Pani dyrektor szkoły powiadomiła mnie że mnie odcięto od informacji. Powiadomiłem prokuraturę.

Dlaczego mi udostępnił przedtem. W ocenie kuratorium oświaty pismo z - „...ma Pan prawo informowania się o postępach edukacyjnych córki w przedszkolu w czasie i formie zgodnej z zapisami itd., zgodnie z art. 97&2 kodeksu rodzinnego i opiekuńczego – o istotnych sprawach dziecka rodzice rozstrzygają wspólnie. W przypadku braku porozumienia między rodzicami co do istotnych spraw dziecka wyłącznym do rozstrzygania tego kwestiach spornych jest sąd opiekuńczy. Tak samo też tu napisali że tak długo w ich ocenie jak nie ma przez polski sąd wyraźnego postanowienia, które mówi: zakaz, tak długo jest stan normalny. Inaczej – tak długo zanim nie udowodni się prawomocnym wyrokiem że popełni czyn karalny to jest ta osoba niewinna. Jak długo nie ma zabronienia, mnie jako rodzica, jako ojca informowania o dzieciach.

R. Bańczyk: Szanowni Państwo ja myślę że przedstawił Pan sytuację. Musimy otrzymać dokumenty.

- Ustalono że p.                    przekaże dokumenty skanowane na adres Biura Rady Powiatu: postanowienia sądu niemieckiego i wyrok, z kuratorium oświaty. Pan                    zobowiązał się do ich przekazania.

R. Bańczyk: To jest pierwsza tego typu skarga na poradnię. Nie podejrzewam dyr.. Cygan o jakkolwiek niechęć. Pani Cygan jako szefowa takiej instytucji musi działać w granicach prawa. Chcemy sprawdzić jakie ona ma dokumenty. Być może ona czegoś nie ma. Jeżeli z dokumentów przez Pana dostarczonych będzie wynikać że Pan ma informację dostać, nie będzie żadnych przeszkód. Pana przepraszamy i te dokumenty udostępniemy.

: Przepraszam że to powiem. To co Pan powiedział w moich oczach jest złym założeniem. Bo Pan powiedział – być może poradnia nie ma jakiegoś dokumentu. Tu jest ta różnica na której matka bazuje. Ona ma bardzo dobrego adwokata w Niemczech. Rozchodzą się o to, bazuje na niewiedzy niemieckich przepisów. Ja nie mam żadnego dokumentu który mówi – ja mam prawo do informacji. Problem w tym że w Niemczech nie potwierdza się czegoś co jest oczywiste.

R. Bańczyk: My tu jesteśmy za słabi prawnie by wchodzić w te kwestie. Czekamy na dokumenty.

Mec A. Koczar: Chcemy żeby pan nie wyszedł z przeświadczeniem że skoro przedmiotem skargi jest ewentualne niewykonanie obowiązku informacji przez podległą powiatowi jednostkę to musimy ustalić czy Pan może dostać te informacje. My te sprawę zbadamy. Do tego potrzebne nam są dokumenty być może przydatne. Ocenimy działalność Pani Cygan, bo to jest kierownik naszej jednostki. I to jest naszym zadaniem żeby Pan nie myślał, wychodząc stąd, że my mamy rozstrzygać problem merytoryczny z odnośnie dzieci. Mamy rozstrzygnąć jej sposób działania. Bo to jest nasza kompetencja. I teraz p. Ola poda panu adres mailowy. Być może będziemy potrzebowali dodatkowych informacji, będziemy korespondować mailowo. Nie będziemy Pana niepotrzebnie fatygować chyba że będzie Pan w Polsce to może tak się zdarzyć. Ściągniemy sobie tutaj Panią Cygan.

: Ja wiem że się nie rozchodzi o to jakie odpowiedzi p. Wojciechowska i p. Cygan mi udzieliły tylko rozchodzi się o to czy mam odpowiedzi dostać czy nie. Proszę Państwa ja na te pytania ustnie już odpowiedź dostałem. Mam to nagrane i one potwierdziły to co ja sobie myślałem.

Mec A. Koczar: My mamy ocenić czy miano dać tę informację czy nie dać. My też mamy inne sprawy do załatwienia. Chcemy otrzymane dokumenty wykorzystać. Prosimy na maila je wysłać i na maile z tego adresu odpowiadać.

R. Bańczyk: Ja myślę że na tym zakończymy. Proszę o wpisanie się na listę obecności gości komisji. Informację od nas Pan otrzyma jak to zostało przez nas rozstrzygnięte.

R. Wróbel: jeszcze jedno pytanie. A głównie Panu chodzi o to że pani Dyrektor powinna być upomniana za to że nie udzieliła Panu informacji, tak ?

: Mnie się nie rozchodzi aby kogoś upominać, żeby ktoś miał w papiery nabazgrane. Nie. Ja proszę Państwa walczyć tylko o to abym był normalnym ojcem i z racji tego że mam problemy, żebym mógł te informacje dostawać od tych innych źródeł

R. Wróbel: Stricte tu jest napisane w tej skardze że Pan się zwraca o upomnienie Pani dyrektor.

: W każdym razie moim zamiarem nie jest, przepraszam, komuś w papiery napsuć. Moim zamiarem proszę Państwa jest dostać odpowiedzi i po prostu z racji tego że sąd zobowiązał matkę z dziećmi chodzenia do tej poradni a chodzenie do tej poradni, ma być po to żeby mi to dała po prostu.

R. Bańczyk: dziękujemy Panu za złożone wyjaśnienia.

Komisja postanowiła zaprosić na kolejne posiedzenie Dyrektor Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Pszczynie p. Marylę Cygan w celu złożenia wyjaśnień w w/w sprawie.

**Ad. 5. Sprawy bieżące**

Komisja zapoznała się z treścią odpowiedzi Zarządu Powiatu dot. wniosku Komisji Rewizyjnej (prot. Nr 46/17) odnośnie dofinansowania zakupu samochodu dla Warsztatów Terapii Zajęciowej.

Komisja postanowiła zwołać kolejne posiedzenie w dniu 24 sierpnia o godz. 8.00 w temacie wysłuchania dyrektora Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Pszczynie Maryli Cygan odnośnie rozpatrywanej skargi oraz wysłuchać skarżącej i dyrektora PUP odnośnie skargi na działalność Powiatowego Urzędu Pracy w Pszczynie.

**Ad. 7.** Posiedzenie Komisji Rewizyjnej zakończył jej Przewodniczący radny Roman Bańczyk o godz. 9.30.

Podpisy członków Komisji Rewizyjnej:

1. Roman Bańczyk - Przewodniczący
2. Rafał Wróbel – V-Przewodniczący
3. Zdzisław Grygier – Sekretarz
4. Marian Szwarc – Członek
5. Marcela Kanafek-Lewandowska – Członek



Protokół zostaje wysłany e-mail  
do Skarżącego w dniu 31.08.2017

